

Ośrodek kształtowania wrażliwości

Zgłębiaamy w tym numerze Kalejdoskopu Program Wsparcia i Rozwoju Edukacji Kulturalnej Łodzi, przyjęty niedawno przez miasto. Duch, z jakiego on wyrasta, wydaje się bliski twoim doświadczeniom jako instruktorki i edukatorki, reżyserki, i temu, jak chcesz projektować działalności Akademickiego Ośrodka Inicjatyw Artystycznych, którym teraz kierujesz. Także dlatego, że mierzysz się z zadaniem budowania nowego obrazu instytucji, dotarcia do nowego odbiorcy. Czy AOIA to swoisty inkubator tego, czym ma być dom kultury przyszłości?

Anna Ciszowska: Potrzebne jest odczarowanie domów kultury, ich funkcji. W zapytaniu „relikwie komuny” nikt nie chce pracować. Potrzeba reformy - o czym traktuje Program. Dlatego ważne było dla mnie zbudowanie mocnej merytorycznie nowej grupy pracowników AOIA. Są to czynni artyści, którzy do tej pory nie pracowali w strukturach „typowego” domu kultury, silne osobowości: Marcin Brzozowski, Michał Ratajski, Ewa Łukasiewicz, Daria Szymańska, których przekonuję, że możemy zmienić model instytucji i rozmawiania o kulturze.

Zmiana wymaga cierpliwości. Pojawiają się wyzwania począwszy od czysto formalnych jak np. interpretacja umów cywilno- prawnych, kiedy prawnik pyta, jakie rozwiązania ma zastosować w umowach, bo nie ma pewności czy pracujemy na rzecz instytucji czy na rzecz artystów. Ciekawe, że możliwe jest takie zestawienie jako opozycja.

Innym wyzwaniem jest praca ze stereotypowymi przekonaniem samych pracowników. Kiedy chciałam wystawić leżaki przed budynek, pojawiła się obawa, że ktoś je ukradnie, zniszczy, a to własność instytucji. Według mnie one należą przede wszystkim do mieszkańców. Pewne koszty trzeba uwzględniać, ale też obliczać innego typu „zyski” z działań (leżaki oczywiście bez szwanku przetrwały). Obawiano się też, że z leżaków będą korzystać osoby na dopalaczach. Powiedziałam: świetnie - niech siadają, będzie okazja do nawiązania kontaktu.

Chcemy być miejscem, gdzie można porozmawiać także o takich problemach. Dom kultury nie może zamykać oczu na to, że młodzież pod wpływem substancji psychoaktywnych siedzi gdzieś na trawnikach. Zastanówmy się, co zrobić, by zamiast tam siedzieć, byli u nas, bo teatr może być też dobrym narzędziem terapii czy awansu społecznego. Chciałabym, by współpracowali z nami wolontariusze, wdrażali się do uczestnictwa w kulturze, także żeby osoby, które nie mogą zapłacić za wejście na wydarzenia, mogły włączyć się w działania. Jeśli udadzą się nam działania, które zainteresują lokalną społeczność, będziemy szczęśliwi. Ale jeśli na spektakle zaczną przyjeżdżać ludzie z całego miasta czy Polski, to świetnie. Nie ma gotowego wzoru. Metody pracy zaś powinny wynikać z praktyki.

Opisać w autorskim programie instytucję dla przyszłości to jedno, a osadzić ją w istniejących ramach prawnych (lub przyzwyczajeniach) to drugie?

Chcę znaleźć rozwiązania, które będą się sprawdzać bez naginania prawa. Systemy pracy są często przestarzałe - jeżeli pracuję z artystą, który rozwija się zawodowo dzięki temu, że jeździ, występuje, ogląda, doświadcza, nie mogę go uwiązać na osiem godzin dziennie w instytucji. Rola kuratora sceny teatralnej, czy edukatora nie polega na siedzeniu za biurkiem. Ale czy zadaniowy czas pracy jest doskonały? Różnie bywa.

Ekipa, którą zatrudniam, jest najważniejszym „narzędziem” do realizacji naszych celów. Pracując

nad Programem edukacji kulturowej, ukuliśmy z opracowującym go zespołem taki termin, że szczęśliwy pracownik kultury jest gwarantem dobrze wykonywanej pracy. Szczęśliwy to taki, który ma przestrzeń do pracy. Staram się ją stworzyć, jednocześnie im więcej przestrzeni daję pracownikom, tym mniej mam jej jako dyrektor, bo biorę niektóre zadania na siebie. Budowanie miejsca, którego jeszcze nie ma, powoduje, że niektóre rozwiązania musimy sami wypracowywać.

Rozmawiali: Łukasz Kaczyński i Paulina Ilska

- - - -

Cały wywiad do przeczytania w Kalejdoskopie 02/2020 do kupienia w Łódzkim Domu Kultury, punktach dystrybucji Ruchu, Kolportera, Garmond-Press, Księgarni Ossolineum w Łodzi, salonach sieci Empik.

Prenumerata via Ruch [TUTAJ](#)

Autorskich interpretacji najlepszych tekstów z numerów najnowszych i z 45-letniego archiwum pisma w wykonaniu aktorów teatrów łódzkich, z Łodzią i województwem związanych możecie posłuchać na platformie Soundcloud [TUTAJ](#)